Rozdział 23

USPRAWIEDLIWIENIE NA SĄDZIE OSTATECZNYM

Na wybrańców Bożych w Chrystusie czeka jeszcze jeden dramatyczny wyraz i manifestacja ich usprawiedliwienia. Podobnie potępieni bezbożni stoją przed przerażającą perspektywą jeszcze jednego dramatycznego wyrazu swego potępienia. Jest to usprawiedliwienie i potępienie Sądu Ostatecznego w ostatnim dniu świata, podczas cielesnego przyjścia Jezusa Chrystusa.

Biblia uczy, a wyznania Reformacji wyznają o przyszłym Sądzie Ostatecznym nad wszystkimi ludźmi i wszystkimi aniołami. Mateusza 25:31–46 i Objawienia 20:11–15 prorokują i opisują to wydarzenie. Fragment Ewangelii Mateusza kończy pouczenie Jezusa o *„końcu świata"* (24:3). Wynikiem Sądu Ostatecznego będzie to, że ci ludzie, których Jezus sędzia nazwie owcami i którzy na sądzie okażą się sprawiedliwi, wejdą do *„życia wiecznego"* (25:46). Ci, których nazywa się kozłami i którym okazuje się, że są nieprawi, *„odchodzą na karę wieczną"* (w. 46).

Objawienie 20:11–15 przepowiada sąd przed *„wielkim białym tronem"* (w. 11). Wszyscy ludzie zostaną osądzeni. Skutkiem sądu dla niektórych będzie wrzucenie *„do jeziora ognistego"* (w. 15). Objawienie 21 uczy, że inni odziedziczą nowe niebo i nową ziemię, w których będą mieszkać z Bogiem (w. 1–8). Drugi List do Koryntian 5:10 uczy realności i natury tego wydarzenia: *„Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za to, co czynił w ciele, według tego, co czynił, czy dobro, czy zło.".*

Konfesje Reformowane wyznają sąd ostateczny. Według Belgijskiego Wyznania Wiary

> *nasz Pan Jezus Chrystus przyjdzie z nieba, fizycznie i widzialnie, tak samo jak wstąpił do nieba2, w pełni chwały i majestatu, aby ogłosić się Sędzią żywych i umarłych... Wówczas wszyscy ludzie staną osobiście przed tym wielkim Sędzią, mężczyźni, kobiety i dzieci, którzy żyli na świecie odkąd zaczął istnieć aż po jego koniec... Wówczas księgi ... zostaną otwarte i umarli będą osądzeni zgodnie z tym, co uczynili na tym świecie – czy to dobro czy zło* [1]

[1] Konfesja Belgijska 37

Westminsterskie Wyznanie Wiary autorytatywnie przedstawia prezbiteriańską wiarę dotyczącą sądu ostatecznego.

> *Bóg naznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez Jezusa Chrystusa... W tym dniu będą sądzeni upadli aniołowie. Tak samo będą sądzeni wszyscy ludzie, którzy żyli na ziemi; pojawią się przed tronem Chrystusa, aby zdać rachunek ze swoich myśli, słów i uczynków i otrzymać wyrok zgodnie z tym co, uczynili w tym ziemskim życiu, czy to dobro, czy zło.*[2]

OSTATECZNE USPRAWIEDLIWIENIE

To budzące grozę wydarzenie będzie publicznym wyrazem i manifestacją przez Boga w Jezusie Chrystusie wyroku usprawiedliwienia, który wybrani słyszą teraz w Ewangelii sprawiedliwości przez samą wiarę w Jezusa. Oznacza to, że ostateczny sąd będzie usprawiedliwieniem wybranego wierzącego. Pełna prawda usprawiedliwienia obejmuje zatem sąd ostateczny. To, że prawda ostatecznego sądu nad wybranym wierzącym jest aspektem doktryny o usprawiedliwieniu, wynika po prostu z natury sądu ostatecznego. To będzie sąd Boży. Będzie to dokładne badanie tych, którzy są sądzeni, w celu stwierdzenia ich prawości; wyrok sędziego ich sprawiedliwości; i wykonanie wyroku na sprawiedliwych poprzez przyjęcie ich do wiecznego życia w chwale.

Choć mało się o tym mówi, także ostateczny sąd potępionych bezbożnych będzie wyrazem i manifestacją wyroku potępienia, który słyszą i znają już w tym życiu. Ci, którzy zostali poddani głoszeniu Ewangelii, usłyszeli swoje potępienie w donośnym werdykcie Ewangelii nałożonym na nich z powodu ich niewiary: *„Kto nie wierzy, już został potępiony”* (Jan 3:18). Ale także ci, którzy nigdy nie słyszeli Ewangelii, pokazali *„działanie prawa wpisanego w ich serca, za poświadczeniem ich sumienia”*, tak że ich myśli oskarżały ich i innych (Rzym. 2:15). Nawet poganin jest potępiony we własnym sumieniu. Sąd ostateczny jedynie upubliczni i ostatecznie ogłosi już wydane na niego potępienie, którego także był świadomy przez całe swoje ziemskie życie.

Taki jest związek sądu ostatecznego z obecnym usprawiedliwieniem przez wiarę, że jeśli ostateczny sąd nad ludźmi weźmie pod uwagę uczynki wierzących jako podstawę sądu Bożego nad wierzącymi i jako treść ich choćby częściowej sprawiedliwości, sąd ostateczny unieważnia ewangeliczną prawdę o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę. W tym wypadku ostatecznie usprawiedliwienie następuje z uczynków, a nie samej wiary. To jest powód, dla

[2] Konfesja Westminsterska 33.1

którego wszyscy wrogowie usprawiedliwienia przez samą wiarę, od kościoła rzymskokatolickiego po federalną wizję, tak nalegają, aby ostateczny sąd odbył się na podstawie uczynków, jeśli nie całkowicie, to zdecydowanie. Wielka bitwa o usprawiedliwienie, czy to przez wiarę, czy przez uczynki, ostatecznie sprowadza się do ortodoksyjnego rozumienia sądu ostatecznego.

Przedmiotem zainteresowania w tym badaniu ostatecznego wyroku jest nauka o usprawiedliwieniu. Inne aspekty tego wielkiego, przyszłego wydarzenia, choć ważne i interesujące, leżą poza zakresem naszego rozważania.

Według Pisma Świętego i wyznań Reformowanych sąd ostateczny będzie rzeczywistym wydarzeniem. To będzie cud. Nastąpi to natychmiast po cielesnym przyjściu Chrystusa na obłokach. Sąd ostateczny ma takie znaczenie, że będzie to główny cel Chrystusa wraz z jego przyjściem, ponieważ będzie to realizacja celu, czyli ostatecznego celu Boga w całej historii. Nawet zmartwychwstanie ciał wszystkich ludzi będzie podporządkowane zamierzeniu Boga, aby sądził świat sprawiedliwie. W Apostolskim Wyznaniu Wiary Kościół wyznaje, że sąd ostateczny jest głównym celem Chrystusa wraz z jego ponownym przyjściem: *„Przyjdzie ponownie, aby sądzić żywych i umarłych”*. Artykuł 37 Konfesji Belgijskiej czyni zmartwychwstanie umarłych boskim wezwaniem do stawienia się na niebiańskiej sali sądowej. Myśl Konfesji Belgijskiej jest taka, że *„wszyscy umarli powstaną z ziemi”*, i *„staną osobiście przed tym wielkim Sędzią,”*[3]

Sędzią będzie wcielony Syn Boży, człowiek Jezus Chrystus. To, że sędzią będzie Jezus, ma fundamentalne znaczenie nie tylko dla chwały Jezusa, ale także dla właściwego zrozumienia samego sądu w odniesieniu do wybranego wierzącego. Jezus osądza go, Jezus, który był posłuszny za wybranego grzesznika, zarówno w swoim życiu, jak i śmierci.

Podczas sądu ujawnione zostaną czyny wszystkich ludzi, łącznie z poczynaniami potajemnymi, próżnymi słowami, myślami umysłu i ukrytymi pobudkami serca. Chrystus przeprowadzi sąd, ogłosi werdykt i wykona wyrok zgodnie z uczynkami ludzi.

Zwłaszcza, że sąd będzie oparty na uczynkach, które mają kluczowe znaczenie w sporze wokół sądu ostatecznego dotyczącego ewangelicznej prawdy o usprawiedliwieniu. Pismo Święte wyraźnie uczy, że sąd będzie oparty na uczynkach. Jezus sprawuje sąd, którym jest on sam, mówiąc do owiec po swojej prawicy:

[3] Konfesja Belgijska 37

„Odziedziczcie królestwo… bo byłem głodny, a daliście mi jeść" i tak dalej (Mat. 25:34–40). Do kozłów po lewej stronie sędzia powie: *„Idźcie ode mnie precz… w ogień wieczny… bo byłem głodny, a nie daliście mi jeść"* i tak dalej (w. 41–45). W Drugim Koryntian 5:10 wszyscy stanęli przed tronem sędziowskim Chrystusa, *„aby każdy otrzymał zapłatę za to, co czynił w ciele, według tego, co czynił, czy dobro, czy zło".*

Kościół rzymskokatolicki zawsze odwoływał się do tego aspektu sądu ostatecznego na poparcie swojego nauczania, że usprawiedliwienie, teraz i zawsze, następuje przez wiarę i dobre uczynki samego grzesznika. Rzymskie wyjaśnienie biblijnego nauczania, że ostateczny sąd tych, którzy zostaną zbawieni, nastąpi na podstawie uczynków, jest takie, że Boży werdykt na nich brzmi: *„Przebaczony i sprawiedliwy!"* opiera się częściowo na dobrych uczynkach, które spełnili (oczywiście z pomocą łaski), a sprawiedliwość, która zapewnia im życie wieczne i chwałę, jest częściowo ich własnym posłuszeństwem prawu Bożemu. Ponieważ takie jest dokładnie wyjaśnienie Rzymu na temat usprawiedliwienia świętych w tym życiu, istnieje harmonia pomiędzy obecnym usprawiedliwieniem a usprawiedliwieniem sądu ostatecznego. Zawsze i pod każdym względem, gdyż Rzym usprawiedliwia się przez wiarę i uczynki. Jeden z kanonów, które Sobór Trydencki dodał do swojego wyjaśnienia wiary na temat doktryny o usprawiedliwieniu, jest następujący:

> *Jeśli ktoś twierdzi, że dobre uczynki usprawiedliwionego są w ten sposób darami Bożymi, że nie są także dobrymi zasługami usprawiedliwionego; lub, że wspomniany usprawiedliwiony przez dobre uczynki, które spełnia… tak naprawdę nie zasługuje… na życie wieczne i osiągnięcie tego życia wiecznego… a także na wzrost chwały: niech będzie wyklęty*[4]

Konsekwencją rzymskiej doktryny o ostatecznym sądzie zależnym od uczynków grzesznika jest to, że wszyscy rzymscy katolicy żyją w strachu przed wynikiem tego wyroku. Wiecznie niepewni swojej prawości i zbawienia w tym życiu, nie są także pewni wyroku, który na nich spadnie w chwili śmierci i na sądzie ostatecznym. Rzymscy katolicy stoją w obliczu nadchodzącego sądu ostatecznego z niepewnością. Jaki wyrok sędzia na nich wyda? Jaki będzie wyrok? Jakie będzie ich wieczne przeznaczenie? W najlepszym przypadku rzymskokatolik może spodziewać się czyśćca – tymczasowego piekła, w którym prawie wszyscy rzymskokatolicy w jakiejś

[4] Kanony i dekrety Soboru Trydenckiego, sesja szósta, [Kanony] dotyczące usprawiedliwienia 32, w tamże, 2, 117–18. Choć kanon ten nie wspomina wprost o sądzie ostatecznym, wyraża rzymską naukę, że korzystny werdykt sędziego na sądzie ostatecznym, od którego zależy życie wieczne, opiera się na chwalebnych uczynkach grzesznika, przez które zostanie usprawiedliwiony na sądzie ostatecznym

mierze zadośćuczynią sprawiedliwości Bożej – co samo w sobie jest odmową usprawiedliwienia przez samą wiarę.

> *Jeśli ktoś twierdzi, że po otrzymaniu łaski usprawiedliwienia każdemu skruszonemu grzesznikowi odpuszczona zostaje wina i dług kary wiecznej zostaje zgładzony w taki sposób, że nie pozostaje już żaden dług kary doczesnej do zapłacenia albo na tym świecie, albo w następnym, w czyśćcu… niech będzie wyklęty.* [5]

OSTATECZNE USPRAWIEDLIWIENIE W FEDERALNEJ WIZJI

Dzisiaj kościoły Reformowane i Prezbiteriańskie, noszące nazwę ortodoksji, zajmują stanowisko z Rzymem w sprawie usprawiedliwienia, szczególnie w odniesieniu do usrpawiedliwienia wyroku ostatecznego. Czynią to tolerując, a nawet aprobując wśród siebie federalną wizję i teologów, którzy agresywnie promują teologię federalnej wizji. Kościoły te obejmują zwłaszcza Ortodoksyjny Kościół Prezbiteriański i Kościół Prezbiteriański w Ameryce. Również w Zjednoczonych Kościołach Reformowanych pojawili się zwolennicy federalnej wizji, którzy nie dyscyplinowali heretyków, a nawet w co najmniej jednym przypadku uniewinnili federalnego wizjonera. Już ta książka wykazała, że herezją federalnej wizji jest odmowa usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę. Pozostaje wykazać, że zasadniczym aspektem tego zaprzeczenia biblijnej i reformacyjnej prawdzie o usprawiedliwieniu jest agresywne odrzucenie przez federalną wizję prawdy o łaskawym usprawiedliwieniu w sądzie ostatecznym.

Na poparcie swojej heretyckiej doktryny o usprawiedliwieniu z uczynków federalna wizja przytacza fałszywą naukę o sądzie ostatecznym. Słusznie uznając sąd ostateczny za usprawiedliwienie ludu Bożego, federalna wizja dowodzi, że sąd ostateczny jest najważniejszym i decydującym usprawiedliwieniem grzeszników. To nadchodzące usprawiedliwienie, jak nauczają, będzie opierać się na dobrych uczynkach wierzących, tak że sprawiedliwość grzeszników, która zapewni im dostęp do życia wiecznego w nowym świecie, będzie ich własnym posłuszeństwem. Posłuszeństwo Chrystusa w ich imieniu będzie częścią ich sprawiedliwości, ale nie całością, jak na to wskazuje samo usprawiedliwienie przez wiarę. Opierając się na tej doktrynie o sądzie ostatecznym jako o decydującym usprawiedliwieniu, zwolennicy federalnej wizji utrzymują, że albo obecne usprawiedliwienie wynika również z dobrych uczynków wierzących grzeszników, albo że obecne usprawiedliwienie jest

[5] Tamże, 2:117

jedynie tymczasowe i wymaga ostatecznego sądu przez uczynki jako jego weryfikację i uzasadnienie. Obecne usprawiedliwienie jedynie przez wiarę, jeśli jest to w ogóle rzeczywistość doczesna, ustępuje miejsca sądowi ostatecznemu jako decydującemu.

Jakkolwiek ludzie reprezentujący federalną wizję przedstawiają usprawiedliwienie na podstawie ewangelii, sąd ostateczny jest usprawiedliwieniem najważniejszym, a uzasadnienie sądu ostatecznego opiera się na uczynkach. Nie tylko przez wiarę, to znaczy, że sprawiedliwość wierzących w sądzie ostatecznym, która jest podstawą ich godności wejścia do nieba i otrzymania pełnego zbawienia, nie jest posłuszeństwem Jezusa Chrystusa w ich miejsce i w ich imieniu.

Ich sprawiedliwość w tej (decydującej) fazie usprawiedliwienia to ich własne dobre uczynki (oczywiście dokonywane z pomocą łaski Bożej).

W książce będącej ostatecznym przedstawieniem i obroną teologii federalnej wizji Don Garlington utrzymuje, że *„oświadczenie Boga [usprawiedliwiające grzeszników] w dniu ostatecznym [na sądzie ostatecznym] jest uniewinnieniem sądowniczym"*. Natychmiast dodaje, że ostateczny wyrok i *„wszystkie teksty wyroków… opierają ostateczne uniewinnienie sądowe na „uczynkach"*. Myśląc, że można złagodzić nieco te podłe przejawy sprawiedliwości uczynkowej, Garlington przechodzi dalej, identyfikując uczynki sprawiedliwości, które są uczynkami wierzącego będące sprawiedliwością przed Bogiem na sądzie ostatecznym jako uczynki będące *„owocem" wierzącego… które są nieuniknionym wytworem wiary"*[6].

Teolog federalnej wizji Rich Lusk odważnie wyznaje heretycką naukę o usprawiedliwieniu poprzez uczynki ze szczególnym odniesieniem do sądu ostatecznego. Przyznaje, że ostateczny sąd *będzie „usprawiedliwieniem… przyszłym werdyktem, ostatecznym przypisaniem (lub rozliczeniem)"*. Używając zwodniczego języka, charakterystycznego dla federalnej wizji, jak każdej herezji, Lusk następnie zaprzecza, że *„naga wiara będzie wystarczająca w dniu ostatecznym"*. Żaden teolog Reformowany nigdy nie nauczał, że wierzący są usprawiedliwieni przez „nagą" wiarę, czy to teraz, czy podczas sądu ostatecznego. Wszyscy ortodoksyjni teolodzy nauczali, że wiara, która usprawiedliwia, nie jest naga, lecz ozdobiona dobrymi uczynkami.

[6] Garlington, *„The New Perspective, Mediation and Justification"*, w: Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 295;

Ortodoksja uczy, że uczynki te nie przyczyniają się do sprawiedliwości usprawiedliwienia. Naga wiara usprawiedliwia, jako że naga wiara przylega do bogatej sprawiedliwości Jezusa Chrystusa i czyni ją wierzącym przez przypisanie. Przez czystą wiarę wierzący, który jest nagi na sądzie dotyczącym każdego własnego dobrego uczynku, przyodziewa się w sprawiedliwość wszystkich dobrych uczynków Jezusa Chrystusa.

Częścią oszustwa Luska jest to, że jego pozorny sprzeciw wobec czystej wiary jest w rzeczywistości jedynie fortelem, za pomocą którego może wprowadzić do kościołów Reformowanych herezję, że dobre uczynki, które zawsze towarzyszą wierze, są częścią sprawiedliwości usprawiedliwionych grzeszników – decydującą częścią tej sprawiedliwości. W rzeczywistości zarzut Luska nie dotyczy doktryny o usprawiedliwieniu przez nagą wiarę, to znaczy wiarę, która nie działa. Sprzeciwia się on, podobnie jak teologia federalnej wizji, ewangelicznej prawdzie o usprawiedliwieniu przez samą wiarę, to znaczy wiarę odrębną od jej uczynków.

Lusk wyjaśnia swój prawdziwy sprzeciw wobec wyznaniowo reformowanej i biblijnej doktryny dotyczącej usprawiedliwienia, urzeczywistnionej na sądzie ostatecznym. Dobre uczynki, które zawsze zdobią prawdziwą wiarę, są *„warunkami"* usprawiedliwienia na sądzie ostatecznym: *„Cel, jakim jest ostateczne zbawienie, pozostaje zależny od warunków, które jeszcze nie zostały spełnione"*. O tym jaką rolę odgrywają dobre uczynki grzesznika na sądzie ostatecznym, Lusk oświadcza: *„W ostatniej części naszego usprawiedliwienia jest bardzo realne, że uczynki będą czynnikiem decydującym"*. Teologia Reformowana nie powinna *„twierdzić, że uczynki są (jedynie) dowodem w ostatniej scenie sądowej"*. Raczej *„byłoby może lepiej nazwać uczynki warunkiem ostatecznego usprawiedliwienia"*. *„Uczynki... usprawiedliwiajcie w dniu ostatecznym"*. Wypaczając doktrynę Jakuba w Liście Jakuba 2:24, ale wyraźnie przedstawiając herezję swoją i federalnej wizji, Lusk podsumowuje: *„Wiara i uczynki usprawiedliwiają wspólnie"*, to znaczy grzesznik zostaje usprawiedliwiony przez wiarę i uczynki, w opozycji do Pisma Świętego, które naucza w Liście do Rzymian 3–5, że grzesznik zostaje usprawiedliwiony przez wiarę bez uczynków.[7]

Podobnie jak Garlington i wszyscy ludzie federalnej wizji, Lusk chciałby, aby jego czytelnicy przypuszczali, że jego doktryna usprawiedliwienia z uczynków wyknęła się potępieniu Reformacji, Reformowanych wyznań wiary i Pisma Świętego, ponieważ te dobre uczynki są owocami wiary i prawdziwego dobra dzieł dokonanych mocą Ducha Świętego. Najwyraźniej federalna wizja nie rozumie lub

[7] Lusk, *"Future Justification,"* tamże, s. 309–55

raczej ignoruje, jak udowodniono wcześniej, że sprzeciw Reformacji wobec usprawiedliwienia z uczynków odnosił się do wszystkich uczynków samych grzeszników, a w szczególności dobrych uczynków, które wierzący spełniają dzięki łasce Ducha Świętego. Co ważniejsze, wręcz potępiające, dla teologii federalnej wizji i dla ludzi federalnej wizji, federalna wizja wypacza Ewangelię łaski, stwierdzając, że Apostoł w Liście do Rzymian 3–5 i w Liście do Galacjan nie odnosi się do wszystkich uczynków, których dokonuje wierzący grzesznik, gdy zaprzecza, że usprawiedliwienie następuje z uczynków.

Dla ludzi federalnej wizji, ich teologicznych ojców i ich zwolenników fundamentalne znaczenie dla ich doktryny o usprawiedliwieniu przez uczynki na sądzie ostatecznym ma List do Rzymian 2:13: *„Gdyż nie słuchacze prawa są sprawiedliwi przed Bogiem, ale ci, którzy wypełniają prawo, będą usprawiedliwieni"* Właściwe zrozumienie tekstu, zarówno w jego bezpośrednim kontekście, jak i w świetle stanowczego zaprzeczenia Apostoła w rozdziałach 3 i 4, jakoby ktokolwiek mógł zostać usprawiedliwiony przez Prawo, przez uczynki Prawa lub przez uczynki, jest takie, że tekst stwierdza, co by musiało być, gdyby grzesznicy mieli zostać usprawiedliwieni przez prawo. W takim przypadku trzeba by być *„wykonawcą"* prawa, a nie tylko *„słuchaczem"*. *„Wykonawcą"* prawa będzie ten, kto doskonale go przestrzega zarówno w myślach i pragnieniach, jak i w mowie i uczynkach. Musiałby także okazywać doskonałe posłuszeństwo wszystkim wymaganiom prawa. Prawo *„czyni się"* tylko wtedy, gdy jest sie mu doskonale posłusznym.

Jest to niemożliwe dla upadłych ludzi. To właśnie tę niemożność posłuszeństwa prawu i tym samym bycia usprawiedliwionym przez prawo ustanawia Apostoł w Liście do Rzymian 2:13. Tekst nie uczy możliwości: usprawiedliwienia poprzez wykonywanie prawa. Ale stanowczo ujawnia całkowitą niemożność usprawiedliwienia przez prawo.

Ci teolodzy, którzy głoszą usprawiedliwienie z uczynków, tak jak wcześniej Rzym, wyjaśniają Rzymian 2:13 jako nauczanie nie tylko tego, co jest możliwe, ale także tego, co jest potrzebne do usprawiedliwienia.

W szczególności wyjaśniają ten tekst jako nauczający, czego potrzeba do usprawiedliwienia na sądzie ostatecznym. Według nich tekst odnosi się do usprawiedliwienia prawomocnego wyroku. Tym przyszłym usprawiedliwieniem będzie uznanie przez Boga za sprawiedliwego, to znaczy uniewinnienie go od winy za grzech i wydanie wyroku na sprawiedliwych, czyli na tych ludzi, którzy wypełnili prawo. To przyszłe usprawiedliwienie będzie oparte na uczynkach. Sprawiedliwość

grzesznika podczas decydującego, ostatecznego sądu będzie polegać na jego własnych dobrych uczynkach wynikających z posłuszeństwa prawu. Kiedy już wszystko zostanie powiedziane i zrobione, w najbardziej dosłownym tego słowa znaczeniu, usprawiedliwienie nastąpi na podstawie uczynków.

Takie jest znaczenie interpretacji Rzymian 2:13 jako nauczania rzeczywistego usprawiedliwienia przez uczynki samego grzesznika na sądzie ostatecznym, że interpretacja ta jasno i definitywnie identyfikuje interpretującego jako zwolennika współczesnej herezji usprawiedliwienia przez uczynki w kościołach Prezbiteriańskich i Reformowanych. Taka jest interpretacja tekstu Normana Shepherda. Dwudziesta z jego *„Trzydziestu czterech tez o usprawiedliwieniu w odniesieniu do wiary, pokuty i dobrych uczynków"*, które przedstawił Prezbiterium Ortodoksyjnego Kościoła Prezbiteriańskiego w Filadelfii w 1978 roku, brzmi:

> *Pawłowego stwierdzenia zawartego w Liście do Rzymian 2:13, że „czyniący Prawo będą usprawiedliwieni" nie należy rozumieć hipotetycznie w tym sensie, że nie ma osób, które zaliczałyby się do tej klasy, ale w tym sensie, że wierni uczniowie Jezusa Pan Jezus Chrystus usprawiedliwi.*[8]

Po obszernej argumentacji przeciwko wyjaśnieniu, że Rzymian 2:13 opisuje jedynie to, co powinno się wydarzyć, ale nie może się stać, jeśli grzesznicy zostaną usprawiedliwieni na sądzie ostatecznym na podstawie swoich własnych dobrych uczynków, Rich Lusk stwierdza, że tekst ten uczy tego, co faktycznie okaże się prawdą na sądzie ostatecznym. Oznacza to, że wierzący grzesznicy zostaną usprawiedliwieni przez to, że sami przestrzegają prawa; ich własne uczynki będą *„warunkiem ostatecznego usprawiedliwienia"*; a w ostatecznym wyroku te *„uczynki odgrywają decydującą rolę"*. W obronie tej śmiałej deklaracji o usprawiedliwieniu z uczynków Lusk odwołuje się następnie w sposób znamienny do Jakuba 2:9. Jest to fundamentalna, jeśli nie oficjalna, teologia federalnej wizji: usprawiedliwienie na sądzie ostatecznym nie przez samą wiarę, ale przez uczynki.

W odniesieniu do Rzymian 2:13 ostrożniejszy, jeśli nie mądrzejszy, Richard B. Gaffin Jr. wyciąga rękę teologiczną. Wspominając między innymi List do Rzymian 2:13, Gaffin napisał, że jego zdaniem *„niektóre z tych fragmentów, a być może i inne, można przekonująco, a nawet najprawdopodobniej, odczytać jako odnoszące się do rzeczywistego przyszłego usprawiedliwienia wierzących"*. Gaffin wyraźnie uznaje wagę Rzymian 2:13 w obecnym sporze dotyczącym usprawiedliwienia przez samą wiarę nie tylko we

---

[8] Cytowane i bronione przez Boersemę, *Not of Works*, 198. Zob. także Shepherd, *„Faith and Faithfulness"*, w: Sandlin, A Faith That Is Never Alone, 66.

wspólnocie prezbiteriańskiej, ale także w jego własnym Ortodoksyjnym Kościele Prezbiteriańskim, a nawet w seminarium, w którym był wpływowym nauczycielem i to w tamtym czasie gdy Shepherd podniósł kwestię usprawiedliwienia, czy to przez samą wiarę, czy przez uczynki.

Gaffin początkowo wyznaje, że pozostawia *„otwartą kwestią"*, czy Rzymian 2:13 uczy hipotetycznie, co musiałoby się wydarzyć, gdyby wierzący grzesznicy mieli zostać usprawiedliwieni na sądzie ostatecznym poprzez przestrzeganie prawa, czy też co faktycznie tak się stanie. W związku z tym ortodoksyjny teolog prezbiteriański wysuwa rozbudowany argument przeciwko hipotetycznemu przyjęciu Listu do Rzymian 2:13! Aby nikt nie pomylił jego obrony usprawiedliwienia na podstawie uczynków, na co pozwala gęstość jego pisarstwa, Gaffin kończy swój wywód odwołaniem do Jakuba 2 jako odnoszącego się do usprawiedliwienia w tym samym sensie, w jakim ma to miejsce w Rzymian 3–5. Dlatego też dla Gaffina Rzymian 2:13 uczy, że grzesznicy będą i muszą zostać usprawiedliwieni na sądzie ostatecznym przez to, że wypełnili prawo.[9]

To wyjaśnia zdecydowaną i skuteczną obronę Shepherda przez lata w Ortodoksyjnym Kościele Prezbiteriańskim oraz równie zdecydowaną obronę przed sądami kościelnymi propagowania teologii federalnej wizji przez Johna O. Kinnairda[10]. Biorąc pod uwagę prominentne miejsce Gaffina w Ortodoksyjnym Kościele Prezbiteriańskim, zwłaszcza jako długoletniego profesora teologii w Westminster Seminary, w dużym stopniu wyjaśnia to herezję usprawiedliwienia przez uczynki, która jest obecnie szeroko rozpowszechniona w Ortodoksyjnym Kościele Prezbiteriańskim.

Prawda jest taka, że Rzymian 2:13 rzeczywiście mówi o usprawiedliwieniu na sądzie ostatecznym, podobnie jak o usprawiedliwieniu w historii. Nauczanie zawarte w tym tekście jest takie, że jeśli ktoś, czy to poganin, czy Żyd, ma być sądzony przez prawo, musi stawić się przed boskim sądem jako wykonawca prawa, a nie tylko jako ten, kto zna prawo albo jako ktoś, kto chełpi się przestrzeganiem prawa. Poganie mają pewną naturalną wiedzę o prawie i niektórzy szczycą się tą wiedzą. Sprowadza się to tylko do tego, że znajomość prawa oskarża ich i potępia (Rzym. 2:14-15). Żydzi mają znacznie lepszą znajomość prawa. Polegają na prawie ze względu na swoją wiedzę. Twierdzą nawet, że aprobują to prawo. Ale nie wykonują przykazań prawa.

---

[9] Gaffin, By Faith, Not by Sight, s. 79–108.
[10] Zobacz See Elliott, Christianity and Neo-Liberalism, s. 121–237.

Aby być usprawiedliwionym przez prawo, trzeba je wykonać. Jest to niemożliwe, jak Apostoł wyraźnie stwierdzi w rozdziałach 3 i 4. *„Żydzi i poganie… wszyscy są pod zgrzeszyli… Nie ma ani jednego sprawiedliwego”*. Wniosek jest taki, że *„przez uczynki prawa”*, to znaczy przez prawo lub uczynki, *„żadne ciało nie będzie usprawiedliwione w jego oczach”*. Grzesznicy muszą posiadać *„sprawiedliwość Bożą bez prawa”*. Jest to *„sprawiedliwość Boża, która wynika z wiary w Jezusa Chrystusa”* (Rzym. 3:9–10, 20–22). Tej sprawiedliwości nie zdobywa się przez pracę, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa, przez samą wiarę.

Taka jest teraz rzeczywistość usprawiedliwienia. Taka będzie rzeczywistość usprawiedliwienia na sądzie ostatecznym.

Ludzie federalnej wizji są nie tylko winni zepsucia Ewangelii łaski, ale są także winni poniżania prawa. Dla nich prawo jest jedynie żądaniem, aby czynić wszystko, co w mocy człowieka, aby choć trochę rozpoacząć od miłości do Boga i bliźniego. Prawo zadowala się niedoskonałym życiem. W rzeczywistości prawo dotyczy tego, kto ma całkowicie zdeprawowaną naturę, jest winny wielu złych uczynków i który nigdy w całym swoim życiu nie wykonał ani jednego doskonałego uczynku jako wykonawca prawa, jak mówi Rzymian 2:13. To ma być święte prawo Boga, który jest sprawiedliwością. Federalna wizja jest w równym stopniu pozbawiona zrozumienia prawa, jak i Ewangelii.

Częścią dwulicowości ludzi federalnej wizji jest ich twierdzenie, że reprezentują teologię Jana Kalwina, jak gdyby usprawiedliwienie przez wiarę bez uczynków było doktryną Lutra, ale nie doktryną Kalwina. Niech słuchają Kalwina w sprawie podstawowego tekstu, Rzymian 2:13, i niech Kalwin zdemaskuje ich jako heretyków. Omawiając usprawiedliwienie w swoich Instytutach, Kalwin nie tylko omówił Rzymian 2:13, ale także poświęcił temu tekstowi cały rozdział. Było to konieczne, ponieważ Rzym odwołał się do tekstu przeciwko usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, tak jak czyni to dzisiaj federalna wizja.

> *Tutaj [w Liście do Rzymian 2:13] Apostoł obala głupie zaufanie Żydów, którzy rościli sobie prawo do wyłącznej znajomości prawa, chociaż byli jego największymi gardzicielami. Aby więc sama znajomość prawa nie podobała im się tak bardzo, ostrzega, że jeśli w prawie należy szukać sprawiedliwości, nie należy szukać wiedzy, ale należy go przestrzegać. Z całą pewnością nie kwestionujemy tego, że sprawiedliwość prawa opiera się na uczynkach, ani nawet, że sprawiedliwość polega na wartości i zasługach uczynków. Ale nie zostało jeszcze udowodnione, że jesteśmy usprawiedliwieni na podstawie uczynków, chyba że zrodzi się ktoś, kto wypełni*

prawo… To tak, jakby on [Paweł] powiedział [w Liście do Rzymian 2:13]: „Czy szukacie sprawiedliwości w prawie? Nie udawajcie, że je słyszeliście, bo to coś samo w sobie jest mało istotne, ale przynoście uczynki, dzięki którym będziecie mogli oświadczyć, że prawo nie zostało wam nadane na próżno". Ponieważ im wszystkim brakowało tych uczynków, wynikało z tego, że nie mogli się chlubić prawem. Zatem znaczenie Pawła wymaga od nas raczej sformułowania przeciwnego argumentu: sprawiedliwość prawa polega na doskonałości uczynków; nikt nie może się chlubić, że wypełnił [rawo przez uczynki; w konsekwencji nie ma żadnej sprawiedliwości wynikającej z prawa.[11]

My, grzeszni mężczyźni i kobiety, musimy uważać przyszły trybunał za objawienie sprawiedliwości Bożej! Sprawiedliwość Boga, który dla odkupienia swoich wybranych, umiłowanych ludzi zażądał śmierci swego umiłowanego Syna! Bóg będzie sądził świat, łącznie z nami, którzy w Niego wierzymy, okazując swą niesamowitą sprawiedliwość jako doskonały standard życia i dzieł wszystkich ludzi i duchów. Sąd ten ujawni nasze grzechy, nasze jawne grzechy, w całej ich zasłudze na potępienie, a także rażącą niedoskonałość wszystkich naszych dobrych uczynków, których dokonaliśmy za jego łaską, a które są niedoskonałymi dobrymi uczynkami, jeśli potraktowalibyśmy je jako podstawę naszego usprawiedliwienia , również by nas przeklął.

Czy teolodzy Reformowani i Prezbiteriańscy stracili wiedzę o własnej grzeszności? Czy oni nie mają poczucia niesamowitej świętości Boga? Czy Bóg zaślepia ich na te podstawowe rzeczywistości? Ten, kto rozważa stanie przed świętym Bogiem na sądzie zgodnie z Bożą sprawiedliwością, z odsłoniętym całym życiem, odsłoniętymi wszystkimi jego motywami, ujawnieniem wszystkich jego tajemnych myśli i pragnień, wszelkim zepsuciem jego najlepszych uczynków przez bolesny brak doskonałej miłości Boga i bliźniego, nie wspominając o słowach i czynach wypowiedzianych lub dokonanych w tajemnicy, stanowiących jawne naruszenie prawa Bożego – taki mężczyzna lub taka kobieta wyraża swój święty i mądry umysł, że w ów wielki dzień i na tej wspaniałej sali sądowej podniesie jedną i tylko jedną prośbę: *„Boże, zmiłuj się nade mną grzesznikiem!"* To znaczy: *„Przebacz mi i uznaj mnie za sprawiedliwego tylko ze względu na doskonałe posłuszeństwo Jezusa Chrystusa, którego sam dałeś za moją sprawiedliwość, zwłaszcza w jego cierpieniu i śmierci".*

Ten, kto ma choćby najmniejszą wiedzę o świętości Boga, postanawia z całą szczerością, że nie wniesie na sąd ostateczny niczego z własnego posłuszeństwa i

[11] Jan Kalwin, Instytuty 3.17.13, 1:817-18

żadnego własnego uczynko bardziej niż swojej sprawiedliwości, na podstawie której zostanie wydany werdykt Boga. Bóg może postawić uczynki wierzącego na tym sądzie i uczyni to, gdyż jest niezmiernie łaskawy dla tych, którzy ufają jedynie w posłuszeństwo Syna, którego sam Bóg przeznaczył na sprawiedliwość tych, którzy nie mieli i nie mają własnego. W swojej zadziwiającej łasce Bóg może i będzie nagradzał dzieła, których sam dokonał w swoich wybranych dzieciach i przez nie. Ale w sądzie ostatecznym wierzący pozostawia wszystkie te dzieła poza salą sądową w sprawie wyroku sprawiedliwości. I słusznie! Wszystkie dobre uczynki zbawionego są skalane grzechem, są jak brudna szmata w kwestii usprawiedliwienia (Izaj. 64:6).

Właśnie to daje wierzącemu śmiałość na sądzie ostatecznym, jak i dodaje mu śmiałości w sądzie codziennym i sądzie wstępnym w chwili śmierci. Każdy, kto polega na własnych uczynkach, aby uzyskać pomyślny wynik sądu Bożego nad nim, czy to w tym życiu, czy na sądzie ostatecznym, musi żyć i umrzeć w przerażeniu. *„Czy zrobiłem wystarczająco dużo? Czy to, co zrobiłem, jest wystarczająco dobre, aby być usprawiedliwionym? Czy przerażająca, przenikliwa prawość Boskiego Sędziego nie obnaży niegodziwości lub przynajmniej niedoskonałości moich najlepszych uczynków, tego, jak ja wtrąciłem się w moje najlepsze uczynki, podczas gdy powinienem był doskonale poświęcić się chwale Bożej? Jaki będzie werdykt? Co to będzie? A jaki będzie wynik? Wieczne niebo czy wieczne piekło?"*

Każdy, kto jedynie ufa Chrystusowi Jezusowi, polegając jedynie na Jego doskonałym, zadowalającym posłuszeństwie ku sprawiedliwości wobec Boga, sędziego na sądzie ostatecznym – to jest wiara – zostanie usprawiedliwiony przez tę wiarę. Każdy, kto na sądzie ostatecznym będzie błagał jedynie: *„Boże, zmiłuj się nad mną, grzesznikiem"*, powróci do domu, niczym celnik z przypowieści Jezusa, przed oblicze Boga, swego Ojca, w nowym świecie, usprawiedliwiony. Co do tego nie ma wątpliwości. Bo jego sprawiedliwością jest posłuszeństwo Jezusa Chrystusa.

WEDŁUG UCZYNKÓW

A co z powtarzającym się i stanowczym nauczaniem Biblii, że przyszłe usprawiedliwienie na sądzie ostatecznym będzie oparte na uczynkach? *„Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za to, co czynił w ciele, według tego, co czynił, czy dobro, czy zło"* (2 Kor. 5:10). Temu biblijnemu nauczaniu wyznanie Reformowane oddaje pełną sprawiedliwość, oczywiście bez obawy, że w jakikolwiek sposób podważa to ewangeliczną prawdę o

usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę*: „[Na sądzie ostatecznym] umarli [będą] sądzeni według co uczynią na tym świecie, czy będzie to dobre, czy złe”*[12]

Ponieważ wydawaje się, że ostateczny sąd nad wybranym wierzącym na podstawie jego uczynków podważa Ewangelię usprawiedliwienia przez samą wiarę, niektórzy teolodzy Reformowani zaprzeczają, że wierzący będą sądzeni na sądzie ostatecznym. Sąd ostateczny dotyczy tylko niewierzących i bezbożnych. Ci teolodzy Reformowani argumentowali, że niewłaściwe byłoby ukazywanie grzechów wierzących, czy to wierzącemu, czy całemu rodzajowi ludzkiemu, ponieważ grzechy te zostały zmazane krwią Chrystusa. Argumentowali także, że sąd na podstawie uczynków zaprzecza prawdzie usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę, niezależnie od uczynków. Teolodzy ci doszli do wniosku, że sąd ostateczny przeznaczony jest wyłącznie dla potępionych, bezbożnych.

Ci teolodzy popełnili błąd. Biblia wyraźnie uczy, że „*my*”, czyli wybrani wierzący, musimy stawić się przed tronem sędziowskim Chrystusa i tam będziemy sądzeni według naszych uczynków (2 Kor. 5:10). To nauczanie Apostoła wywodzi się z relacji Chrystusa o sądzie ostatecznym zawartej w 25 rozdziale Ewangelii Mateusza. Owce pojawiają się na sądzie ostatecznym tak samo jak kozy. Owce są osądzane według ich uczynków, karmią głodnych, dają napój spragnionym i tak dalej (w. 34–40).

Ci, którzy zaprzeczają, że wybrany wierzący musi stawić się na sądzie, popełniają kilka błędów. Nie rozumieją głównego celu ostatecznego sądu. Głównym celem jest publiczne usprawiedliwienie Boga zarówno w odniesieniu do zbawienia Kościoła Bożego, jak i potępienia wrogów Boga. Teologia nazywa ten cel „*teodyceą*”.

Ani też ci, którzy zaprzeczają ostatecznemu sądowi wierzących, nie rozumieją natury sądu dotyczącego wybranych wierzących. To wcale nie jest przerażające, nie jest to przeżycie, którego należy się obawiać, nie jest to ogromne zawstydzenie przed całym obserwującym światem. Jest to raczej wydarzenie, którego wierzący bardzo pragnie i którego oczekuje. Będzie to jego *„dzień w sądzie”* dla tego, kto jest sprawiedliwy, który jest całkowicie pewny swojej niepodważalnej prawości i pragnie, aby cały świat uznał jego prawość.

Katechizm Heidelberski wyraża postawę wierzącego w obliczu zbliżającego się sądu ostatecznego: *„Jaka pociecha płynie dla ciebie z faktu, że Chrystus „przyjdzie sądzić żywych*

[12] Konfesja Belgijska 37

i umarłych?" Perspektywa sądu nie jest grozą, ale pociechą. Pocieszenie nie polega na tym, że wierzący zostanie zwolniony od sądu, ale na tym, że

> *w każdej trosce i prześladowaniu mogę z podniesioną głową czekać na Tego, który stanął przed Bożym Sądem zamiast mnie i zdjął ze mnie wszelkie przekleństwo, na Tego, który przyjdzie z niebios jako Sędzia, aby skazać na wieczne potępienie wszystkich swoich i moich wrogów, a mnie wraz z wszystkimi wybranymi zabrać z sobą do wiecznej chwały i radości* [13]

Ci, którzy zaprzeczają, że wierzący pojawi się na sądzie ostatecznym, prawdopodobnie myśląc, że wyświadczą mu przysługę, w rzeczywistości pozbawiają go wielkiego dobra.

Również ci teolodzy Reformowani, którzy zaprzeczają, że wierzący zostanie osądzony na sądzie ostatecznym, całkowicie błędnie rozumieją, co to znaczy, że wierzący będzie sądzony na podstawie swoich uczynków. Podejrzewają, że to biblijne wyrażenie wyraża pewną formę sprawiedliwości uczynkowej. (Może się również zdarzyć, że niektórzy wyznający Reformowani chrześcijanie mają motywację do zaprzeczania nadchodzącemu sądowi członków widzialnego kościoła, ponieważ są oni gruntownymi, w pełni rozwiniętymi antynomistami i mają dobry powód, aby wzbraniać się przed osądami).

Ale sąd na według uczynków różni się zasadniczo od sądu na podstawie uczynków. Biblia uczy tego pierwszego; nigdy nie uczy tego drugiego. Sąd na podstawie uczynków byłby doktryną o usprawiedliwieniu z uczynków. To czyniłoby dobre uczynki wierzącego jego sprawiedliwością przed Bogiem, przynajmniej częściowo. Oznaczałoby to, że wejście do życia wiecznego i chwały będzie oparte na własnych uczynkach wierzącego. Byłoby to zepsucie Ewangelii łaski.

Ostateczny sąd wybranego wierzącego będzie opierał się na posłuszeństwie Chrystusa zamiast i w imieniu wybranego wierzącego oraz na zastępczym posłuszeństwie Chrystusa, dokładnie tak jak ma to miejsce obecnie w przypadku usprawiedliwienia wierzącego. Jedynym dziełem, które będzie sprawiedliwością wierzącego przed Bogiem, sędzią w Chrystusie, będzie posłuszeństwo Chrystusa przez całe życie prawu, a zwłaszcza odkupieńcza śmierć Chrystusa w miejsce wierzącego, dokładnie tak, jak ma to miejsce w przypadku sprawiedliwości

[13] Katechizm Heidelberski Pyt. i Odp. 52

wierzącego przed Bogiem obecnie. Usprawiedliwienie wierzącego na sądzie ostatecznym będzie łaskawe, czysto łaskawe.

To, że taki będzie charakter ostatecznego sądu nad wierzącymi, jasno wynika z Pisma Świętego. Po pierwsze, sąd ten będzie usprawiedliwieniem, a usprawiedliwienie następuje wyłącznie przez wiarę, niezależnie od uczynków, jak nauczają Listy do Rzymian 3–5, List do Galacjan i wiele innych fragmentów Pisma Świętego. Bóg nie będzie, Bóg nie może, usprawiedliwić teraz w jeden sposób – przez wiarę – a wówczas w inny sposób – przez uczynki. Gdyby usprawiedliwienie wierzącego na sądzie ostatecznym miało wynikać z jego własnych uczynków, mógłby oskarżyć Boga o zwodzenie go przez całe życie, w tym sensie, że usprawiedliwiał wierzącego wyłącznie przez wiarę.

Po drugie, na to, że nadchodzące usprawiedliwienie będzie czysto łaskawe i w żadnym wypadku nie będzie opierać się na uczynkach wierzącego, wskazuje porządek wydarzeń w dniu sądu. Pierwszym wydarzeniem będzie zmartwychwstanie. Wybrani wierzący zostaną wskrzeszeni w swoich nowych, chwalebnych ciałach, upodobnionych do ciała Jezusa Chrystusa. W tym chwalebnym ciele staną na sądzie ostatecznym, doskonali święci, gotowi odziedziczyć nowy świat. Zanim zostaną osądzeni na podstawie swoich uczynków, otrzymają wielkie dobro, na które liczyli przez całe swoje ziemskie życie: zmartwychwstanie ciała. Jakąkolwiek rolę mogą odegrać ich dobre uczynki na sądzie ostatecznym, nie może być tak, że uczynki te stanowią podstawę ich doskonałego zbawienia, ponieważ są doskonale zbawieni, zanim te dobre uczynki pojawią się na sądzie.

Po trzecie, dwa z wybitnych fragmentów na temat sądu ostatecznego wierzących, Mateusza 25 i Objawienia 20, starają się nauczać, że publiczne usprawiedliwienie wybranych wierzących będzie łaskawe i wcale nie będzie oparte na dobrych uczynkach, które wykonali, chociaż te dzieła pojawią się na sądzie. W Ewangelii Mateusza 25, zanim jeszcze rozpocznie się sąd, król oddziela ludzi, którzy zostaną osądzeni jak owce i kozy (w. 32–33). Owca w Biblii to imię nadane przez Boga Jezusowi Chrystusowi w dekrecie wybrania, imię tych, za których Jezus umarł, aby zapewnić im zbawienie. Ten wybór i to pojednanie są bezwarunkowe i niezależne od uczynków czy wartości obiektów wybrania i beneficjentów upamiętania.

Co więcej, w Ewangelii Mateusza 25, kiedy Król powołuje owce do życia wiecznego i chwały, każde zdanie tego wezwania wyraża, że ich wejście do doskonałego zbawienia jest jedynie łaską. Owce są *„błogosławionymi Ojca mego”* (w. 34). Nie są oni ciężko pracującymi, zasłużonymi członkami rodzaju ludzkiego. Chrystus wiąże ich

świadomość, że *„odziedziczą królestwo"* (w. 34). Dziedziczy się nie przez zarobienie, nie przez zrobienie czegokolwiek, ale przez bycie przedmiotem łaskawej woli spadkodawcy. To dziedzictwo, jak Król zapewni tych, którzy wstąpią do ich dziedzictwa, zostało *„przygotowane dla was od założenia świata"* (w. 34). To wyrażenie opisuje zbawionych jako tych, których Bóg wiecznie wybrał dekretem, który jest bezwarunkowy, suwerennie łaskawy i wolny, niezależny od uczynków wybranych. Jedynym powodem doskonałości zbawienia, do którego owce wchodzą na drodze sądu ostatecznego, jest wola Boga, by obdarzyć je tym zbawieniem w wiecznym dekrecie wybrania.

W chwili, gdy wierzące dziecko Boże osiąga doskonałe zbawienie, sam Jezus głosi mu bezpośrednio Ewangelię, którą mu głosił za pośrednictwem prawdziwego Kościoła w każdy dzień Pański podczas swego ziemskiego życia: *„To jest z łaski; to jest tylko łaska."* Wyryte w sercu wybranego wierzącego, gdy zaczyna on cieszyć się rzeczami, których oko nie widziało, ucho nie słyszało i nigdy nie przyszło do serca człowieka, aby wyobrazić sobie tę prawdę: *„Bóg mi to dał, dał mi to."*

To samo odnosi się do nauczania o ostatecznym sądzie wybranego ludu Bożego w Objawieniu 20:11–15. Ten fragment harmonizuje wszędzie z nauczaniem Biblii, że wszyscy ludzie zostaną osądzeni w nadchodzącym sądzie *„według swoich uczynków"* (w. 13). Niemniej jednak werset 15 stwierdza, że wieczne wybranie Boże, które jest suwerennie łaskawe i nie opiera się na uczynkach wybranych, będzie decydujące dla korzystnego wyroku Sędziego dotyczącego wybranych ludzi na sądzie ostatecznym: *„I jeśli się ktoś nie znalazł zapisany w księdze życia, został wrzucony do jeziora ognia."*. Tym, co decyduje o tym, że ktoś nie zostanie wrzucony do jeziora ognia ostatniego dnia, a tym samym o tym, że zostanie przyjęty do nowego świata z Objawienia 20:15, jest to, że jego imię jest zapisane w księdze życia.

Wpisanie imion w księdze życia jest wiecznym wybraniem przez Boga niektórych ludzi do życia wiecznego. Boży wybór jest bezwarunkowy. Nie jest to wynikiem dobrych uczynków tych, którzy są zapisani w księdze. Wręcz przeciwnie, życie w dobrych uczynkach wynika z zapisania czyjegoś imienia w księdze. Ponieważ tematem tego fragmentu jest sąd ostateczny, prawda jest taka, że werdykt sprawiedliwości ku życiu wiecznemu na tym sądzie nie jest wynikiem uczynków tych, którzy są usprawiedliwieni, ani nie jest na nich oparty, ale jest skutkiem wiecznego, łaskawego wyboru.

Jakie zatem znaczenie ma zbliżający się, ostateczny sąd według uczynków, o prawdę którego potyka się tak wielu? *Według uczynków* odnosi się do standardu, a nie

podstawy. Werdykt Sędziego wydany na wierzącego: *„Niewinny! Całkowicie prawy!"* będzie według podstawowy natury życia wierzącego w świecie na mocy uświęcającego działania Ducha w nim: życia w miłości do Boga i bliźniego; życia, w którym żyjemy dla Chrystusa; życia w posłuszeństwie prawu Bożemu. Inaczej mówiąc, dobre uczynki dziecka Bożego wyjdą na sądzie nie jako wydanie, a tym bardziej rozstrzygnięcie, wyroku sprawiedliwości, ale jako demonstracja i dowód usprawiedliwienia. Bóg naprawdę usprawiedliwił tych ludzi w ich ziemskim życiu. Przez całe życie ich dobre uczynki ukazywały, a nawet potwierdzały ich usprawiedliwienie. Podczas budzącego grozę procesu sądu ostatecznego te dobre uczynki będą służyć temu samemu celowi: ujawnią się jako ukazanie realności usprawiedliwienia, które Bóg rozbrzmiewa echem przed światem. Ostateczny werdykt będzie zgodny z dobrymi uczynkami usprawiedliwionych.

Również grzeszne czyny wierzącego zostaną ujawnione, ale tylko jako pokryte krwią Chrystusa, jako odkupione i przebaczone. Zostaną odsłonięte jako zatarte. Jak wyznaje Katechizm w odpowiedzi 52, Chrystus usunął z wierzącego wszelkie przekleństwa, łącznie ze wstydem, związanym z grzesznością i grzechami wierzącego dziecka Bożego. Również pod tym względem sąd ostateczny nie budzi niepokoju wierzącego. Nawet ujawnienie zakrytych grzechów dziecka Bożego służy powiększeniu łaski Bożej na sądzie. Takich oto wulgarnych grzeszników Bóg zbawia. Tak wielkie jest Jego miłosierdzie!

W ten sposób cele Boga związane z sądem ostatecznym zostaną osiągnięte. Bóg zostanie usprawiedliwiony, to znaczy publicznie okaże się sprawiedliwy, szczególnie w usprawiedliwieniu i zbawieniu wybranego Kościoła Chrystusowego. Pokazuje wybranych świętych jako sprawiedliwych, posiadających doskonałą prawość — posłuszeństwo przez całe życie i odkupieńczą śmierć Jezusa Chrystusa, ich głowy przymierza — a zatem godnych życia wiecznego. Ukazuje realność ich sprawiedliwości poprzez jej owoce w życiu pełnym świętości i dobrych uczynków, zwłaszcza – jak podkreśla Mateusz 25 – miłości Chrystusa w swoim potrzebującym ludzie. Kiedy (wybaczone) grzechy świętych zostaną wykazane ponad wszelką wątpliwość, zarówno bezbożnym, jak i samym świętym, którzy na sądzie ujrzą swoje grzechy tak, jak nigdy wcześniej ich nie widzieli, ich usprawiedliwienie okaże się łaskawe.

Na sądzie ostatecznym Bóg uwielbi siebie w swoim wierzącym, usprawiedliwionym ludzie. Będzie się także chlubił potępiając niewiernych, którzy nie byli posłuszni Jego Ewangelii, nie wierzyli w Jego Syna i nie przestrzegali Jego prawa.

TEN SAM WERDYK, JESZCZE RAZ

Na sądzie ostatecznym my, wierzący, usłyszymy woec nas ten sam wyrok, który teraz słyszymy przez Ewangelię na mocy samej wiary, tylko że głośniej i bezpośrednio z ust Boga, którym jest Jezus Chrystus, i przy słuchaniu całego świata: *„Sprawiedliwy za ze względu na Jezusa Chrystusa!"*

Musimy jeszcze raz usłyszeć werdykt przy tej pomyślnej okazji, gdy wkrótce wkroczymy w nowy świat z jego błogością i chwałą. Chociaż głównym celem sądu ostatecznego jest usprawiedliwienie Boga, ma on także cel dotyczący nas. Gdy otrzymamy pełnię zbawienia, gdy zostaniemy obdarzeni niewyobrażalnym błogosławieństwem, gdy ujrzymy uszczęśliwiającą wizję oblicza Bożego w Jezusie Chrystusie, musimy mieć pewność, że mamy do tego wszystkiego prawo. Musimy być absolutnie pewn. Tylko słowo Chrystusa, które zawsze dźwięczy nam w uszach: *„Sprawiedliwy ze względu na mnie!"* da tę pewność.

Ta pewność jest w dużym stopniu pewnością, że nie my sami i nasze uczynki, ale Jezus Chrystus i Jego dzieło jesteśmy naszą sprawiedliwością. Werdykt ogłoszony tego dnia na wielkim białym tronie przekona nas ponad wszelką wątpliwość.

Wchodzimy do nowego świata, naszego dziedzictwa, i żyjemy tam w wiecznej szczęśliwości, z tą prawdą Ewangelii w naszych sercach i na ustach: *„Usprawiedliwieni jedynie przez wiarę"*.